

Z obliczeń firmy Ericsson wynika, że do 2020 roku na całym świecie będzie ponad 50 mld urządzeń połączonych w sieci. Będą to głównie tablety i smartfony, ale również sprzęt domowy. Średnio na każdego mieszkańca globu będzie przypadało około siedmiu takich gadżetów. Szacuje się również, że połowa ruchu w sieci będzie generowana właśnie przez komunikację między tymi urządzeniami. Drugą połowę użytkownicy będą wykorzystywać do rozrywki.

*– Ludzie będą korzystać z rozrywki w sieci, a maszyny będą wykonywały naszą pracę, komunikując się między sobą. Potencjał, jeśli chodzi o komunikację M2M [machine-to-machine – red.] jest olbrzymi –* powiedział agencji informacyjnej Newseria Biznes Michał Szczęsny, ekspert technologii teleinformatycznych z firmy Exatel.

W wielu polskich miastach już dziś jesteśmy świadkami tego typu zmian. W kilku z nich trwają testy liczników połączonych z siecią, dzięki którym można kontrolować i zarządzać zużyciem prądu, gazu czy wody. Szacuje się, że do końca 2020 roku w Polsce wymienionych zostanie 16 mln tradycyjnych liczników energii elektrycznej.

*– W ofercie pojawią się usługi zakładające, że np. licznik poinformuje pralkę, że jesteśmy akurat w dołku energetycznym, więc powinno się rozpocząć pranie, ponieważ prąd w danej taryfie będzie dwa czy cztery razy tańszy –* wyjaśnia Michał Szczęsny.

Tzw. smart metering w obszarze energii w konsekwencji będzie prowadzić do rozwoju tzw. inteligentnych domów. Istniejące już systemy pozwalają przy użyciu aplikacji w smartfonie sterować np. światłem i systemem alarmowym w domu.

*– Lodówka będzie mogła wysłać nam informację na naszego smartfona, który będzie dostępny pod LTE, że właśnie skończyło nam się mleko, albo że jest przeterminowane. Będziemy też mogli sterować każdym elementem, który jest w mieszkaniu, ale na to trzeba poczekać jeszcze 2-3 lata –* prognozuje ekspert.

*– Innym przykładem są samochody z systemami typu eCall. W momencie wypadku samochód wysyła o nim informacje do centrum powiadamiania lub też informuje o złych parametrach pracy silnika.*

Rozwój tego typu usług będzie zależał od przepustowości łącz internetowych i ich dostępności. Służyć ma temu przyjęty w ubiegłym tygodniu przez rząd program Polska Cyfrowa 2014-2020. Program zakłada też rozwój e-administracji i przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu. Zapisano w nim również, że do 2020 roku każdy Polak będzie mógł mieć dostęp do internetu o przepustowości co najmniej 30 Mb.

*Źródło: Newseria*